

Każdy samorząd powinien być przygotowany na sytuacje kryzysowe. Zarządzanie kryzysowe nie jest jednak w praktyce takie proste. Tematyce tej swoją pracę doktorską poświęciła dr inż. Magdalena Gikiewicz ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Praca ta została wyróżniona przez prezesa Związku Powiatów Polskich. Dziennikowi Warto Wiedzieć udało się porozmawiać z autorką rozprawy.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jest Pani absolwentką Wydziału Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie - co skłoniło Panią do wyboru takiego Wydziału?

Magdalena Gikiewicz: Przede wszystkim powódź w 1997 roku w Polsce, a potem kilka lat później wydarzenia z 11 września 2001 roku w Nowym Jorku. Sięgając pamięcią, również inne liczne niekorzystne zjawiska naturalne w tym również występujące w moim województwie świętokrzyskim sprawiły, że zdecydowałam się na staż pracy realizowany po maturze w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Końskich.

Moja ciekawość spraw związanych z zarządzaniem kryzysowym wzrastała. W jej efekcie zdecydowałam się na poszukiwania uczelni, która kształciłaby w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa powszechnego.

Szkoła Główna Służby Pożarniczej, w tym Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego stworzył szczególnie przyjazne warunki do zdobywania wiedzy ludziom młodym i to nie tylko tym, którzy wiążą swoją przyszłość z mundurem. Szczególny nacisk położony został właśnie na zarządzanie kryzysowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo pracy, ochronę ludności, a także społeczne i humanistyczne aspekty bezpieczeństwa, między innymi na edukację dla bezpieczeństwa.

Szkoła Główna Służby Pożarniczej stworzyła mi warunki do nauki i osobistego rozwoju. W trakcie studiów otrzymałam srebrną oraz złotą odznakę "Wzorowy słuchacz SGSP", wyróżniana byłam przez Rektora – Komendanta za aktywny udział w życiu na rzecz Uczelni, a w szczególności za zaangażowanie w działalność Samorządu Studenckiego oraz pracę w organach kolegialnych. Podczas studiów odbyłam praktyki zawodowe w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Dzielnicy Bemowo w Delegaturze Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. W murach mojej uczelni spędziłam czas na poszukiwaniach naukowych z zakresu zarządzania kryzysowego. Miałam też okazję spotykać się ze studentami innych uczelni, a to sprawiało, że wątpliwości pojawiało się coraz więcej, a w ich konsekwencji moich potrzeb edukacyjnych również przybywało.

DWW: Jeśli dobrze rozumiem, nie poprzestała Pani wyłącznie na tych studiach?

MG: Głodna wiedzy ukończyłam także studia podyplomowe w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz studia podyplomowe z seminariami doktoranckimi na Akademii Finansów w Warszawie. W ramach działalności naukowej i dydaktycznej specjalizuję się w problematyce: zarządzania kryzysowego, współpracy z samorządem terytorialnym, modelowania bezpieczeństwa, badań operacyjnych, oceny ryzyka oraz bezpieczeństwa w szkole.

Szczególne zainteresowanie zarządzaniem kryzysowym zaowocowało wszczęciem przewodu doktorskiego w zaprzyjaźnionej ze Szkołą Główną Służby Pożarniczej uczelnią, tj. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

DWW: Dlaczego zdecydowała się Pani wsząć przewód doktorski w zakresie dotyczącym

zarządzania kryzysowego na poziomie samorządu terytorialnego?

MG: W naszym kraju struktura systemu zarządzania kryzysowego dostosowana jest do podziału administracyjnego państwa. Oznacza to, że w sytuacji wystąpienia zagrożenia, zarządzanie kryzysowe uruchamiane jest od najniższego szczebla administracyjnego pokrywającego się z obszarem występowania zagrożenia. Z chwilą, gdy następuje spotęgowanie zagrożenia oraz utrata możliwości przejęcia nad nim kontroli, sprawowanie zarządzania kryzysowego przejmuje organ o wyższym potencjale sił i środków.

Problematykę zarządzania kryzysowego na poziomie samorządu terytorialnego podjęłam z uwagi na interdyscyplinarny charakter sytuacji kryzysowych występujących na poziomie gminy, powiatu oraz samorządu województwa. A jako rodowita Konecczanka zdaje sobie sprawę z wielkości oczekiwań społecznych, co do skuteczności podejmowanych działań.

DWW: Czy ktoś pomagał Pani w prowadzeniu badań i opracowaniu dysertacji?

MG: Moim opiekunem naukowym był promotor Pan prof. dr hab. inż. Bernard Wiśniewski z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, a promotor pomocniczą Pani kpt. dr inż. Barbara Kaczmarczyk z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Oba państwa poznałam na jednej z wielu konferencji organizowanych przez moją uczelnię. W jej trakcie poznałam ich stanowisko w zakresie zadań administracji samorządowej w zakresie zarządzania kryzysowego.

Nie byli to jedyni, którzy przyczynili się do powstania mojej pracy. Nie chcę ich udziału hierarchizować, bo byłoby to niesprawiedliwe. Niemożliwy jednak do przecenienia był udział władz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej oraz moich Nauczycieli, a także Bliskich, którzy przejęli na siebie znaczną część codziennych obowiązków.

DWW: W jaki sposób można wykorzystać Pani dysertację w praktycznej działalności samorządu terytorialnego?

MG: Wnioski płynące z dysertacji odnoszą się do potrzeby doskonalenia mikro systemów zarządzania kryzysowego występujących głównie na poziomie gmin i powiatów, w szczególności chodzi o doskonalenie zawodowe pracowników odpowiedzialnych za realizację zadań z zakresu zarządzania kryzysowego oraz doskonalenie rozwiązań prawno – organizacyjnych w ogóle, w tym finansowych.

Szczególnie cieszy mnie uzasadnienie przyznanego przez Związek Powiatów Polskich wyróżnienia, które w mojej ocenie też poniekąd uzasadnia powyższe możliwości wykorzystania mojej pracy. Z satysfakcją pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że prezes Związku Powiatów Polskich, Pan Ludwik Węgrzyn wyróżnił moją dysertację za umiejętne przedstawienie teoretycznych i praktycznych aspektów i oryginalność rozwiązań zarządzania kryzysowego realizowanego na poziomie samorządu terytorialnego.

DWW: Gdybyśmy chcieli zapoznać się ze szczegółami wniosków przedstawionych przez Panią w rozprawie, to gdzie należy sięgnąć?

MG: W przygotowaniach jest książka, która najprawdopodobniej ukaże się w pierwszej połowie przyszłego roku. Poświęcona ona będzie tematyce zarządzania kryzysowego, w której na pewno znajdzie się miejsce na przedstawienie problematyki samorządu terytorialnego.

DWW: Czy w czasie prowadzonych przez Panią badań spotkała się Pani z czymś, co na długo pozostanie w Pani pamięci?

MG: Tak, na pewno ogromna życzliwość płynąca ze strony pracowników obsługujących organy samorządu terytorialnego i komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za realizację zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Do powstania pracy potrzebny był sondaż diagnostyczny. Przeprowadzałam go w grupie ponad trzech tysięcy pracowników jednostek samorządu terytorialnego.

Przeprowadzone badania, co napawa mnie optymizmem, wskazują niezbicie na to, że samorządowcy posiadają ugruntowaną wiedzę teoretyczną i praktyczną na temat podległej im jednostki terytorialnej, znają jej dokładną charakterystykę, występujące zagrożenia, ich rozmiar, skalę, a także skutki. Ponadto posiadają wiedzę na temat posiadanych sił i środków do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych oraz znają procedury reagowania kryzysowego, określające sposób postępowania w sytuacjach kryzysowych.

Korzystając z możliwości chciałabym wszystkim pracownikom jednostek samorządu terytorialnego biorącym udział w badaniach, raz jeszcze serdecznie podziękować.

DWW: Co zapamiętała Pani z publicznej obrony rozprawy, jeśli udało się coś zapamiętać? Zapewne były emocje...

MG: Nie ukrywam, że towarzyszył mi stres. Sama obrona w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie trwała ponad dwie godziny i cieszyła się nie małym zainteresowaniem, bo oprócz bliskich, przełożonych oraz koleżanek i kolegów na obronie byli obecni i zadawali pytania również studenci oraz – jak się potem okazało pracownicy zajmujący się problematyką zarządzania kryzysowego w administracji publicznej.

Pamiętać będę ponad wszelką wątpliwość poziom i sposób prowadzonej dyskusji naukowej w czasie obrony rozprawy. To była również okazja do zdobycia kolejnej porcji wiedzy. W trakcie tejże obrony wstępnie zdecydowałam, o tym, co będę robić w swojej pracy w przyszłości. Zapamiętam także przyjazną i pryncypialną dla nauki atmosferę w szczycieńskiej uczelni.

DWW: Jakie są Pani plany badawcze na przyszłość? Czy jest w nich miejsce na samorząd terytorialny?

MG: Jako nauczyciel akademicki z jednej strony pragnę w dalszym ciągu nauczać, inspirować, rozwijać studentów, a także kształtować ich postawy i zachowania. Z drugiej strony zamierzam kontynuować swój rozwój naukowy oraz aktualizować i poszerzać swoją wiedzę, aby rzetelnie przekazywać ją dalej. Co do planów badawczych na przyszłość, to zamierzam wraz ze studentami zająć się szerzej badaniami operacyjnymi w bezpieczeństwie.

DWW: Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów naukowych.

MG: Dziękuję.